

Wokół konstytucyjnej regulacji władzy sądowniczej. Kilka aspektów

1. Władza sądownicza a podział władzy w Konstytucji z 1997 r.

Literatura poświęcona konstytucyjnej regulacji władzy sądowniczej w III Rzeczypospolitej, w tym w szczególności na gruncie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r., jest dość obfita i dotyczy wielu wątków. Jest przeto zrozumiałe, że ograniczymy się w tej pracy do kilku problemów. Przedmiotem rozważań będą przede wszystkim: konstytucyjna regulacja władzy sądowniczej w kontekście zasady podziału władzy oraz rozumienie sądu i wymiaru sprawiedliwości na gruncie konstytucji.

Przeprowadzone w 1989 roku demokratyczne reformy ustrojowe prowadziły w oczywisty sposób do szybkiej dekompozycji obowiązującej w poprzednim ustroju zasady jedności i jednolitości władzy państwowej. Jeszcze przed wejściem w życie tzw. Małej Konstytucji z 1992 r.² część doktryny wywodziła „zasadę podziału władzy” z zasady demokratycznego państwa prawnego, wprowadzonej do konstytucji z 1952 r. nowelizacją z 29 grudnia 1989 r.³ W znamienym orzeczeniu, mimo zróżnicowanych poglądów doktryny ustrojowej, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że w zasadzie demokratycznego państwa prawnego tkwi immanentnie zasada podziału wła-

1 Dr Lech Jamróż, Uniwersytet w Białymstoku.

2 Ustawa konstytucyjna z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 84, poz. 426 i z 1995 r. Nr 38, poz. 184 oraz Nr 150, poz. 729).

3 Ustawa o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. z 31 grudnia 1989 r. Nr 75, poz. 444).

dzy. Trybunał wywiódł więc tę zasadę jako konieczną konsekwencję zasady demokratycznego państwa prawnego.⁴

Wejście w życie Małej Konstytucji z 1992 r. spowodowało praktycznie zakończenie dyskusji o konstytucyjnym umocowaniu zasady podziału władzy. Art. 1 tego aktu konstytucyjnego dawał bowiem dobrą konstytucyjną podstawę do ustalenia, że zasada podziału władzy tkwi w tekście powyższego przepisu, co Trybunał Konstytucyjny stwierdził w orzeczeniu K 11/93.⁵ Ma jednak rację prof. Sokolewicz, że decyzja Trybunału była przesadna, gdyż z samego przepisu art. 1 Małej Konstytucji wynika tylko, że władzę ustawodawczą stanowią Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent RP i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą – niezawisłe sądy.⁶ Z samego przepisu nie wynikała w pełni historycznie ukształtowana zasada podziału władzy, której treścią jest również równowaga trzech powyższych władz.

Nie ulega wszakże wątpliwości, że jeszcze przed wejściem w życie konstytucji z 1997 r. zasada podziału władzy w historycznie ukształtowanym modelu, najbliższym koncepcji Monteskiusza, była akceptowana jako zasada konstytucyjna nie tylko w doktrynie, ale stanowiła również obowiązującą część konstytucji. Zaakceptowane zostały także, mające swe historyczne korzenie, racje (cele), którym służyć ma zasada podziału władzy: ochrona praw jednostki, a także wzmocnienie zasady pluralizmu politycznego.⁷ Wprowadzenie konstytucyjnej zasady podziału władzy, odczytywanej wówczas systemowo, w powiązaniu z innymi ówczesnymi przepisami konstytucyjnymi, służyło więc niewątpliwie ugruntowaniu zasad państwa i społeczeństwa demokratycznego.

Zasada podziału władzy została w pełnej treści normatywnej wprowadzona w tradycyjnej postaci, w szczególności co do jej brzmienia, w art. 10 konstytucji, z całym zastanym, przyjętym Europie rozumieniem, a także w zgodzie z polską tradycją. Struktura każdej z tych władz, ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej jest dualistyczna, a nie monistyczna, jak u Monteskiusza. Budziło to krytyczne uwagi w doktrynie, również co do usystematyzowania władzy sądowniczej w tym ujęciu.⁸ Z całą pewnością

4 Orzeczenie z 19 czerwca 1992 r., sygn. U 6/92, OTK 1992, cz. I, poz. 13. Zob. szerzej: W. Sokolewicz, *Zasada podziału władz w prawie i w orzecznictwie Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej*, red. J. Trzciski, A. Jankiewicz, Warszawa 1996, s. 178-181. Tamże literatura wspomnianego problemu.

5 Orzeczenie z 9 listopada 1993 r., sygn. K 11/93, OTK 1993, cz. II, poz. 37.

6 W. Sokolewicz, *Zasada podziału władz...*, *op. cit.*, s. 180. Zob. też *idem*, *Podział władz – idea polityczna czy zasada prawna? Z dylematów współczesnego ustrojodawcy*, [w:] *Prawo w okresie przemian ustrojowych w Polsce*, Warszawa 1995, s. 21; *passim*.

7 Por. P. Winczorek, *Prawo i polityka w czasach przemian*, Warszawa 1995, s. 132-133; *passim*.

8 Zob. J. Jaskiernia, *Sądownictwo powszechne – założenia konstytucyjne i reforma dostosowawcza*, [w:] *Sądy i trybunały w Konstytucji i w praktyce*, red. W. Skrzydło, Warszawa 2005, s. 34-35. Tamże literatura.

jednak ujęcie podziału władzy w konstytucji z 1997 r. najbliższe jest koncepcji Monteskiusza.

Ust. 1 art. 10 konstytucji z 1997 r. stanowi: „Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej”. Natomiast ust. 2 tego artykułu nadano brzmienie: „Władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą sądy i trybunały”. Przepis ust. 1 omawianego artykułu wywołał dyskusje co do charakteru relacji między poszczególnymi władzami, w szczególności co do charakteru relacji między władzą sądowniczą a organami państwa pozostałych dwóch władz, przede wszystkim relacji z władzą wykonawczą, tradycyjnie uznawaną za zagrożenie dla niezależnego funkcjonowania władzy sądowniczej.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że przepis art. 10 ust. 2 interpretować należy w odniesieniu do wspomnianego problemu, w powiązaniu (zwłaszcza) z art. 173 stanowiącym, że „Sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz” oraz w powiązaniu z przepisem art. 178 ust. 1 o następującym brzmieniu: „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. Potrzeba takiej systemowej wykładni przepisów konstytucji nie budzi wątpliwości w doktrynie. Ale wykładnia art. 10 ust. 2 w kontekście art. 173 konstytucji rodzi pytanie czy można mówić o separacji władzy sądowniczej wobec dwóch pozostałych władz? A także, czy podział władzy na gruncie przepisów konstytucyjnych można uznać za sztywny i wyczerpujący?

Jak się wydaje, odpowiedzi doktryny na postawione wyżej pytania cechują się (i słusznie) dużą elastycznością interpretacyjną. Trafnie zwraca się wszakże uwagę, że relacja między władzą sądowniczą a pozostałymi władzami jest inna niż między władzą ustawodawczą i wykonawczą. Władza sądownicza powinna być w pewnym stopniu „odseparowana”, a nawet „odizolowana” od innych władz; w każdym razie w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Nie jest też możliwe „przecinanie się” czy „nakładanie” kompetencji w odniesieniu do władzy sądowniczej; inaczej niż w przypadku relacji między władzą ustawodawczą i wykonawczą. Władza sądownicza jest zatem w większym stopniu od pozostałych oddzielona (odseparowana), zaś podział władzy w jej przypadku bliższy jest właśnie separacji niż współdziałaniu. Szczególnie ważne jest tutaj „zachowanie ścisłej funkcjonalnej odrębności władzy sądowniczej, tzn. zakazanie powierzania

– nawet wyjątkowo i fragmentarycznie – kompetencji istotnych dla funkcji tej władzy organom spoza segmentu struktur państwa”.⁹

Wynika to z również z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego zarówno przed, jak i po wejściu w życie konstytucji z 1997 r.¹⁰

Odrębność funkcjonalna ma z pewnością podstawowe znaczenie dla odrębności władzy sądowniczej, bez względu na to, czy odrębność tę nazwiemy separacją, czy też nie. Odrębność organizacyjna czy personalna jest konsekwencją odrębności funkcjonalnej; są to odrębności „pochodne” wobec odrębności funkcjonalnej. Trafnie zwraca się jednak w literaturze uwagę na to, że zagadnienie relacji między władzami, będących konsekwencją zasady podziału władzy, wymaga także uwzględnienia „aspektu negatywnego”, pozwalającego powstrzymać działalność jednego organu przez drugi. Dotyczy to zarówno oddziaływania organów zaliczonych do poszczególnych władz, jak i organów w obrębie danej władzy, co wynika z częściowego rozdzielenia funkcji w obrębie podzielonej władzy.¹¹

Ponadto trafnie wskazuje się, że zagadnienie pojmowania zasady podziału władzy na gruncie konstytucji z 1997 r. nie może być oderwane od dyrektywy współdziałania władz, wynikającej z preambuły tej konstytucji, która dotyczy także władzy sądowniczej (art. 25 ust. 3 oraz art. 133 ust. 3 konstytucji jej nie dotyczą).¹² Oczywiście w odniesieniu do władzy sądowniczej nie mogą one naruszać szczególnego statusu konstytucyjnego władzy sądowniczej, wyrażającego się w cechach gwarantujących tę odrębność i niezależność oraz wynikających z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Trzeba przy tym pamiętać, że preambuła ma również wartość normatywną, a z orzeczeń Trybunału wynikają określone treści normatywne, które niekiedy mają postać norm prawnych.

Założenia tej pracy nie pozwalają na szersze przedstawienie dyskusji związanej z wątpliwościami interpretacyjnymi art. 10 ust. 1 ani też na omówienie zagadnienia równowagi władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej.

O wiele więcej wątpliwości w doktrynie budzi przepis art. 10 ust. 2 konstytucji, a w szczególności pojęcie władzy sądowniczej, która w świetle tego przepisu składa się z sądów i trybunałów. Wykładnia tego przepisu w kontekście innych przepisów konstytucyjnych wzbudziła szereg kontrowersji

9 W. Sokolewicz, *Konstytucyjna regulacja władzy sądowniczej*, [w:] *Konstytucja. Ustrój. System finansowy państwa*. Księga pamiątkowa ku czci prof. Natalii Gajl, Warszawa 1999, s. 152-153.

10 Zob. orzeczenia: z 8 listopada 1994 r., sygn. P 1/94, OTK 1994, cz. II, poz. 37 oraz z 21 listopada 1994 r., sygn. K 6/94, OTK 1994 cz. II, poz. 39. Zob. wyrok z 15 stycznia 2009 r., sygn. K 45/07, OTK ZU 2009, nr 1A, poz. 3.

11 Zob. szerzej: G. Kuca, *Zasada podziału władzy w Konstytucji RP z 1997 roku*, Warszawa 2014, s. 108-114.

12 *Ibidem*, s. 114-120. Tamże szeroko wskazywana literatura na temat współdziałania organów konstytucyjnych. Zob. też np. R. Piotrowski, *Zasada podziału władz w Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 4.

związanych z pojmowaniem na gruncie konstytucji takich pojęć, jak: „władza sądownicza”, „sąd”, „wymiar sprawiedliwości”.

2. Władza sądownicza, sąd, wymiar sprawiedliwości

Regulacja konstytucyjna władzy sądowniczej wynika z art. 10 ust. 2 oraz przepisów rozdziału VIII konstytucji z 1997 roku zatytułowanego „Sądy i trybunały”. W odniesieniu do rozumienia na gruncie konstytucji powyższych pojęć wskazanych w tytule niniejszego punktu, chodzi zwłaszcza o przepisy: art. 10 ust. 2, art. 173, art. 174, art. 175 ust. 1, art. 177, ale także o przepisy art. 188, art. 189, art. 193 dotyczące Trybunału Konstytucyjnego oraz art. 198 dotyczącego Trybunału Stanu. Rozważania odnoszące się do regulacji konstytucyjnej muszą, z oczywistych względów, być rozciągnięte w pewnych momentach na stosowne regulacje ustawowe.

Pojęcie władzy sądowniczej, najszersze zakresowo ze wskazanych wyżej pojęć, wynika przede wszystkim z przepisu art. 10 ust. 2, art. 173 i 174, ale także z samego tytułu rozdziału VIII stanowiącego, iż dotyczy on „sądów i trybunałów”. Powyższe przepisy nie pozostawiają wątpliwości, że władza sądownicza składa się z sądów i trybunałów (art. 10 ust. 2), że stanowią one „władze odrębną i niezależną od innych władz” (art. 173), że sądy i trybunały „wydają wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 174). Zwraca uwagę, że art. 173 i 174 dotyczą sądów i trybunałów; art. 175-187 dotyczą tylko sądów, zawarte są zresztą w podrozdziale zatytułowanym „Sądy”; że art. 188-197 zamieszczone są w podrozdziale „Trybunał Konstytucyjny” i dotyczą tylko tego organu państwa; pozostałe przepisy rozdziału VIII (art. 198-201) zawarte w podrozdziale zatytułowanym „Trybunał Stanu” dotyczą z kolei tylko tego trybunału.

Zarówno przepisy art. 10, jak i przepisy rozdziału VIII nie pozostawiają wątpliwości, że władza sądownicza jest jedną z trzech władz na gruncie konstytucji z 1997 r. Posiada ona status szczególny i składają się na nią: 1/ sądy, a mianowicie Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe (art. 175 ust. 1); 2/ utworzony ewentualnie na czas wojny sąd wyjątkowy (lub tryb doraźny - art. 175 ust. 2); oraz 3/ trybunały: Trybunał Konstytucyjny i Trybunał Stanu.

Dla interpretacji powyższych pojęć, a w szczególności pojęcia „sądu” na gruncie konstytucji z 1997 r. istotny jest też przepis art. 175 ust. 1 stanowiący, że „wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe (a także ewentualnie „sąd wyjątkowy”, o którym wspomniano wy-

zej). W literaturze podkreśla się (ten pogląd należy w pełni podzielić), że w ten sposób pojęcie sądu wynikające z art. 175, a w konsekwencji i w innych przepisach konstytucji (art. 177, art. 182) określone jest nie tylko przy pomocy kryteriów podmiotowych (sądy wymienione w art. 175), ale także przez określenie „materialne” (funkcjonalne), a mianowicie rodzaju działalności, którą wykonują sądy; art. 175 ust. 1 stanowi bowiem, że „wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują” wymienione wyżej sądy.

Do pojęcia wymiaru sprawiedliwości sprawowanego przez sądy nawiązuje również przepis art. 45 ust. 1, stanowiąc, że „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Ten związek działalności (i w ogóle istoty) sądu ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości jest tak ścisły i tak wyłączny, że zdaniem wybitnych przedstawicieli doktryny można mówić o „monopolu sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości”.¹³ Wymiar sprawiedliwości jest w świetle tych poglądów „kryterium wyróżniającym wyraźnie nazwany rodzaj (segment) władzy sądowniczej, bowiem tylko sądy wymienione w art. 175 ust. 1 Konstytucji mogą «sprawować» ten wymiar sprawiedliwości...”, co oznacza, że inne organy władzy sądowniczej (trybunały) pozbawione są możliwości sprawowania wymiaru sprawiedliwości. W sensie negatywnym natomiast oznacza to, że sądy wymienione w art. 175 ust. 1 wyłączone są z zakresu działania wykraczającego poza wymiar sprawiedliwości.¹⁴

Zdaniem W. Sokolewicz, w konstytucji z 1997 r. dokonano zasadniczej zmiany w stosunku do poprzednich regulacji konstytucyjnych, a także pewnej tradycji konstytucyjnej. Do czasów konstytucji z 1997 roku władzę sądowniczą identyfikowano bowiem z wymiarem sprawiedliwości, przypisując tę funkcję wyłącznie sądom (powszechnym, szczególnym i ewentualnie także Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu). W aspekcie funkcjonalnym „władza” sądownicza miała polegać wyłącznie na wymierzaniu sprawiedliwości. Rozszerzając zakres pojęcia władzy sądowniczej (obejmując także Trybunały), Konstytucja pozostała jednak przy tradycyjnym w prawie polskim związaniu funkcji polegającej na wymierzaniu sprawiedliwości z sądami, z wyłączeniem Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Ubolewając nad tym, W. Sokolewicz podkreśla, że w ten sposób zróżnicowano pojęcia wymiaru sprawiedliwości (wąskie, obejmujące tylko funkcję sądów) oraz władzy sądowniczej (pojęcie szerokie, obejmujące w znaczeniu

13 Zob. L. Garlicki, Komentarz do art. 175 Konstytucji, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, (red. naukowa L. Garlicki), T. IV, Warszawa 2005, s. 7.

14 Z. Czeszejko-Sochacki, Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle porównawczym, Warszawa 2003, s. 96-97.

strukturalnym nie tylko sądy, a w znaczeniu funkcjonalnym nie tylko sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Wyjściem z tej sytuacji jest porzucenie tradycyjnego wąskiego rozumienia „wymiaru sprawiedliwości”, które „nie musi być traktowane jako niepodważalny paradygmat prawoznawstwa”.¹⁵

Warto jednak podkreślić, iż wszyscy trzech cytowani Autorzy (L. Garlicki, Z. Czeszejko-Sochacki, W. Sokolewicz) są w gruncie rzeczy zgodni co do tego, że konstytucja wprowadziła szerokie pojęcie władzy sądowniczej (dwusegmentowe) oraz pojęcie sądów (węższe) związane ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości w tradycyjnym, wąskim tego słowa znaczeniu. Do sprawy pojmowania wymiaru sprawiedliwości powrócimy.

Zupełnie odmienny pogląd w tej kwestii reprezentuje J. Trzciniński, którego zdaniem „nie ma wystarczających argumentów – mimo wyraźnego brzmienia art. 10 ust. 2 konstytucji, że władzę sądowniczą sprawują sądy i trybunały – do zakwalifikowania TK do władzy sądowniczej. Co do TS to nie można mieć wątpliwości, że jest to organ władzy sądowniczej, sprawujący tak jak inne sądy wymiar sprawiedliwości...”. Trzymając się tradycyjnego rozumienia pojęcia wymiaru sprawiedliwości, J. Trzciniński uważa, że „działalność orzecznicza TK jest po prostu szczególnym w porównaniu do powszechnego rozumienia kontroli państwowej, rodzajem kontroli, a mianowicie kontrolą konstytucyjności i stosowania prawa”.¹⁶ Autor krytykuje zarazem pogląd P. Sarneckiego, który starając się dać spójną wykładnię omawianych pojęć (władza sądownicza, sąd, wymiar sprawiedliwości), proponuje w gruncie rzeczy zerwanie z tradycyjnym pojmowaniem „wymiaru sprawiedliwości”.¹⁷

Z powyższych, oczywistych względów dość syntetycznych rozważań, wynika, że w doktrynie dążącej do spójnej wykładni przepisów rozdziału VIII dotyczącego władzy sądowniczej dostrzega się pewne trudności wynikające przede wszystkim z tego, że tradycje doktryny konstytucyjnej, nie tylko zresztą w Polsce, wiążą nierozdzielnie działalność orzeczniczą sądów ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Jak się wydaje, kluczowe dla dalszych rozważań są kwestie: - rozumienia pojęcia „wymiar sprawiedliwości”; - pojęcia „sąd” na gruncie konstytucji; ale także wykładni art. 177, w kontekście innych przepisów konstytucyjnych, w szczególności przepisów określających charakter władzy sądowniczej Trybunału Konstytucyjnego (art. 188-193). Ten organ władzy sądowniczej wywołuje bowiem największą kontrowersję w doktrynie.

15 W. Sokolewicz, *Konstytucyjna regulacja...*, *op. cit.*, s. 154-157.

16 J. Trzciniński, *Komentarz do art. 173 Konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. nauk. L. Garlicki, t. I, Warszawa 1999, s. 3-4.

17 Por. P. Sarnecki, *Władza sądownicza w Konstytucji R.P. z 2 kwietnia 1997 r.*, „Rejent” 1997, nr 5.

Z całą pewnością, jak przypomina się w doktrynie, konstytucja z 1997 r. posłużyła się pojęciem wymiaru sprawiedliwości bez zdefiniowania jego treści, co może sugerować, że jej twórcy postanowili nawiązać do koncepcji „pojęć zastanych”. Rzecz jednak w tym, że pojęcie to „nigdy nie zyskało jasnego określenia ani w doktrynie, ani w orzecznictwie. W dyskusji nad tą kwestią ścierali się tradycyjnie zwolennicy ujęcia podmiotowego z rzecznikami ujęcia przedmiotowego (materialnego) rozumienia «wymiaru sprawiedliwości»”. Wedle pierwszych, wymiar sprawiedliwości to działalność sądów jako szczególnego rodzaju organów państwowych. Natomiast wedle ujęcia przedmiotowego wymiar sprawiedliwości to taki rodzaj działalności państwa, który polega na rozstrzyganiu sporów wynikających ze stosunków prawnych.¹⁸ Chodzi więc o rozstrzyganie (indywidualnych) sporów ze stosunków prawnych¹⁹ lub też, w bardziej rozbudowanym sformułowaniu, o taką władczą postać działania państwa, która polega na wiążącym rozstrzyganiu sporów o prawo, w których przynajmniej jedną ze stron jest jednostka lub inny podobny podmiot.²⁰

W inny sposób ujął to P. Winczorek, który również, podobnie jak wspomniani wcześniej Autorzy, uważa, iż z art. 175 wynika, że wymiar sprawiedliwości jest zastrzeżony dla sądów, które w tej sferze mają konstytucyjny monopol. Tenże Autor pisze mianowicie, że wymiar sprawiedliwości dotyczy orzekania o faktach. Polega on na orzekaniu w sprawach cywilnych (i pokrewnych), karnych i administracyjnych „przez podejmowanie konkretnych decyzji władczych o prawach i obowiązkach podmiotów indywidualnych na podstawie norm generalnych i abstrakcyjnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami proceduralnymi i normami kompetencji (właściwości) decyzyjnej”.²¹

Dalece podobny pogląd, co do pojmowania istoty wymiaru sprawiedliwości prezentuje J. Trzciniński, aczkolwiek jego analiza prowadzi do innych wniosków (jak widzieliśmy) co do rozumienia władzy sądowniczej. Podkreśla on bowiem, że spory prawne na podstawie norm prawnych rozstrzygane przez sądy zawsze mają „u podłoża określony stan faktyczny”, odnoszone są więc do określonego stanu faktycznego.²²

Odmienne podejście do pojęcia „wymiar sprawiedliwości” (co sygnalizowaliśmy wyżej) prezentuje W. Sokolewicz. Proponuje bowiem odejść od wąskiego rozumienia tego pojęcia i zaliczać do wymiaru sprawiedliwości

18 Zob. L. Garlicki, Komentarz do art. 175..., *op. cit.*, s. 2-3. Tamże literatura.

19 Zob. np. Z. Czeszejko-Sochacki, Sądownictwo konstytucyjne..., *op. cit.*, s. 96-97.

20 L. Garlicki, Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu, Warszawa 2007, s. 332.

21 P. Winczorek, Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Warszawa 2000, s. 228-229.

22 J. Trzciniński, Komentarz do art. 173..., *op. cit.*, s. 8.

także Trybunał Konstytucyjny. Dlatego proponuje rezygnację z tradycyjnego pojmowania wymiaru sprawiedliwości jako „sformalizowanej procedury konkretnych sporów prawnych rozstrzyganych w wyniku subsumpcji stanów faktycznych” pod obowiązujące prawo „z akcentem na ową subsumpcję właśnie” oraz przyjęcie szerszego rozumienia tego pojęcia jako funkcji obejmującej „rozstrzyganie w określonej procedurze wszelkich sporów prawnych, włącznie ze sporami o treść obowiązującego prawa”. Pozwoliłoby to na rozwiązanie niespójności w interpretacji przepisów określających status konstytucyjny władzy sądowniczej, gdyż konstytucja z jednej strony poszerzyła pojęcie władzy sądowniczej (o obydwa Trybunały), a drugiej strony posługuje się pojęciem „wymiaru sprawiedliwości” wiążanym tradycyjnie wyłącznie z sądami.²³

Jak się wydaje, powyższe szerokie rozumienie „wymiaru sprawiedliwości” byłoby trudne do przyjęcia na gruncie konstytucji nie tylko z powodu jego dość ukształtowanego rozumienia (mimo wszystko) na gruncie polskiej doktryny konstytucyjnej. Również z powodu normatywnych związków analizowanych wyżej przepisów, zwłaszcza art. 175 ust. 1, z art. 45 ust. 1 konstytucji określającym prawo do sądu oraz z art. 77 ust. 2 określającym konstytucyjny zakaz zamykania drogi sądowej dla ochrony naruszonych wolności i praw. Taka systemowa interpretacja przepisów konstytucyjnych dotyczących ustrojowej pozycji sądu i jego nierozdzielnych związków ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości oraz przepisu art. 45 ust. 1 konstytucji wzmacnia taki kierunek wykładni pojęcia wymiaru sprawiedliwości, który wskazuje, iż chodzi w tym pojęciu o rozstrzyganie sporów konkretnych, indywidualnych podmiotów na gruncie prawa o kwalifikację prawną konkretnych stanów faktycznych, na co wskazuje pojęcie „sprawy” zawarte w art. 45 ust. 1. Na potrzebę takiego systemowego spojrzenia na funkcję sądów, którą jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości oraz na ich główne zadanie z tym związane, a mianowicie ochronę wolności i praw jednostki, wskazuje się jednoznacznie w doktrynie.²⁴ Taką systemową wykładnię przyjął również Trybunał Konstytucyjny.²⁵

23 W. Sokolewicz, *Konstytucyjna regulacja...*, *op. cit.*, s. 157-158.

24 Zob. np. W. Skrzydło, *Sądy i trybunały w praktyce stosowania Konstytucji [w:] Podstawowe problemy stosowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Raport wstępny*, Warszawa 2004, s. 261-262; J. Jaskiernia, *Sądowictwo powszechne...*, *op. cit.*, s. 37, *passim*; L. Garlicki, *Komentarz do art. 175...*, *op. cit.*, s. 5-6, *passim*.

25 Zob. wyrok z 2 czerwca 1999 r., sygn. K 34/98, OTK 1999, nr 5, poz. 94. Zob. także wyrok z 18 lipca 2011 r., sygn. SK 10/10, OTK ZU 2011, nr 6A, poz. 58, s. 975-976.

3. Próba systemowej wykładni władzy sądowniczej i sądu na gruncie Konstytucji z 1997 r.

W świetle powyższych, dalece syntetycznych rozważań „należy podzielić stanowisko wyraźnej większości przedstawicieli doktryny, iż w świetle Konstytucji RP władza sądownicza jest jednym z trzech zasadniczych obszarów (segmentów) władzy, obok władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej (art. 10 ust. 1) oraz że władzę sądowniczą stanowią sądy i trybunały (art. 10 ust. 2); a więc nie tylko sądy, jak to tradycyjnie ujmowano.

Należy również podzielić pogląd, iż funkcją sądów, a zarazem cechą materialną sądów na gruncie konstytucji jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, tzn. kwalifikowanie konkretnych stanów faktycznych na gruncie norm prawnych; lub inaczej: wydawanie norm indywidualnych (orzeczeń) na podstawie norm generalnych (powszechnych) i abstrakcyjnych, konstruowanych na gruncie przepisów prawnych. Bez względu na sposób ujęcia, chodzi tutaj o tradycyjny (klasyczny) sposób pojmowania wymiaru sprawiedliwości, który rozpatruje konkretne, indywidualne sprawy²⁶ i dokonuje ich kwalifikacji prawnej; podstawę prawną tej kwalifikacji stanowi abstrakcyjna norma (normy) prawa powszechnego. Oczywiście zadaniem wymiaru sprawiedliwości jest ochrona praw jednostki w kontekście konkretnej sprawy.

Jak się wydaje, próba rozciągnięcia wymiaru sprawiedliwości na działalność Trybunału Konstytucyjnego poprzez rozszerzenie pojęcia wymiaru sprawiedliwości jest na gruncie konstytucji z 1997 roku próbą ryzykowną i niemającą uzasadnienia w świetle przyjętych reguł wykładni. L. Garlicki trafnie pisze, że nie można włączać do pojęcia wymiaru sprawiedliwości również rozstrzygania sporów o treść obowiązującego prawa (działalność orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego oraz sądów administracyjnych w zakresie art. 184 konstytucji). Te bowiem spory, niedotyczące bezpośrednio praw jednostki, „nie są objęte gwarancjami z art. 45 Konstytucji i z tego względu stanowią jakość o zupełnie odrębnym charakterze”.²⁷

Usytuowanie *expressis verbis* Trybunału Konstytucyjnego jako organu władzy sądowniczej, co wynika z art. 10 ust. 2 oraz z systematyki konstytucyjnej (art. 173, art. 174 oraz inne przepisy rozdziału VIII konstytucji), obliuguje oczywiście do takiej spójnej wykładni konstytucji, która jest konsekwencją takiej regulacji, której istota została powtórzona w art. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym.²⁸ Trudno przeto po-

26 Zob. np. wyrok TK z 26 listopada 2013 r., sygn. SK 33/12 (OTK ZU 2013 Nr 8A, poz. 124, s. 1668-1669).

27 L. Garlicki, Komentarz do art. 175..., *op. cit.*, s. 4, *passim*.

28 Dz.U. Nr 102, poz. 643 ze zm.

dzielić wspomniany wcześniej pogląd J. Trzczińskiego, który nie uważa Trybunału Konstytucyjnego za organ władzy sądowniczej, lecz za szczególny organ kontroli (konstytucyjności). O ile jednak propozycji takich nie można zaaprobować, to na płaszczyźnie rozważań doktrynalnych argumenty Autora na rzecz przedłożonej propozycji podnoszą szereg istotnych wątpliwości, np. tzw. orzeczenia interpretacyjne Trybunału, wątpliwości w sprawie orzekania o „odżyciu” normy prawnej, orzeczenia Trybunału dotyczące tzw. bezczynności legislacyjnej, czy orzeczenia w sprawach tzw. luk normatywnych. Autor klarownie wskazuje również na zasadnicze źródło wątpliwości dotyczących klasyfikowania Trybunału Konstytucyjnego jako „władzy sądowniczej”. „...Nie można stać na stanowisku, że TK jest organem władzy sądowniczej, a jednocześnie w sferze nieuregulowanej w konstytucji korzysta w istocie ze środków prawnych nieznanymi organom władzy sądowniczej. W tym właśnie tkwi praktyczny sens prowadzenia rozważań nad usytuowaniem TK w systemie konstytucyjnych organów państwa” – wyjaśnia J. Trzcziński.²⁹

Z powyższych argumentów, sygnalizowanych syntetycznie i ważkich doktrynalnie, nie wynikają wszakże argumenty przeciwko klasyfikowaniu TK jako szczególnego organu władzy sądowniczej. Z punktu widzenia spójnej wykładni systemowej konstytucji TK jest organem władzy sądowniczej, a nie sądem. Na gruncie konstytucji sądy związane są ściśle z wymiarem sprawiedliwości (jak sygnalizowaliśmy wyżej), zaś TK, będąc organem władzy sądowniczej, jest organem szczególnym, o szczególnych kompetencjach; na gruncie konstytucji jest organem wyraźnie odrębnym od sądów, co zresztą J. Trzcziński wyraźnie podkreśla.³⁰ Istotne jest też, co zaznacza J. Trzcziński, iż w świetle Konstytucji (pozycja ustrojowa TK i jego kompetencje, procedury wydawania orzeczeń przez TK) „przyjęte rozwiązania w zasadzie sprawdzają się w praktyce konstytucyjnej, tzn. że pomimo pewnych zastrzeżeń, pozwalają TK efektywnie spełniać jego konstytucyjne funkcje”.³¹

W kontekście powyższych rozważań wokół pojęcia „sąd” oraz statusu Trybunału Konstytucyjnego w ramach władzy sądowniczej, jeszcze raz trzeba podkreślić, że jest to status szczególny na gruncie konstytucji, podobnie jak pojęcie „sąd” oraz „władza sądownicza”; oraz że ustrojodawca ma prawo tworzyć takie szczególne organy w ramach władzy sądowniczej, odbiegające od klasycznego modelu sądu związanego z pojęciem wymiaru

29 J. Trzcziński, Trybunał Konstytucyjny – regulacja konstytucyjna i praktyka, [w:] Sądy i trybunały w konstytucji i w praktyce, red. W. Skrzydło, Warszawa 2005, s. 89. Zob. również *idem*, Czy Trybunał Konstytucyjny jest władzą sądowniczą, [w:] W kręgu zagadnień konstytucyjnych. Prof. E. Zwierzchowskiemu w darze, red. M. Kudej, Katowice 1999, s. 193-201.

30 J. Trzcziński, Trybunał Konstytucyjny – regulacja..., *op. cit.*, s. 95.

31 *Ibidem*, s. 104.

sprawiedliwości. Istotne jest natomiast to, aby pojęcie władzy sądowniczej, sądu oraz przyjętego modelu Trybunału Konstytucyjnego nie było sprzeczne ze standardami współczesnego demokratycznego państwa prawnego.

Z pewnością można uznać, że jednym z wiarygodnych źródeł wyznaczenia demokratycznych standardów dla sądu i w ogóle władzy sądowniczej jest orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: Europejskiego Trybunału), określające podstawowe cechy „sądu” na gruncie europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: Europejskiej Konwencji). W świetle wspomnianego orzecznictwa za „sąd” można uznać tylko taki organ, który: - jest władny do samodzielnego podejmowania wiążących rozstrzygnięć; - został ustanowiony przez ustawę; - działa w sposób zapewniający niezawisłość i bezstronność. Te właśnie cechy uznał Europejski Trybunał za podstawowe. W świetle Europejskiej Konwencji konieczne jest też ustanowienie „jakieś formy podziału władz, a przede wszystkim odseparowania władzy sądowniczej od legislatury i egzekutywy”. Ponadto w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału nie musi tutaj „koniecznie chodzić o organ sądowy w znaczeniu klasycznym, zintegrowany ze strukturami sądownictwa powszechnego w danym kraju”. „Nie ma przy tym zasadniczego znaczenia, jak dany organ orzekający jest kwalifikowany przez prawo krajowe”.³² Zauważyć można, że powyższe zasadnicze cechy „sądu” na gruncie Europejskiej Konwencji można odnaleźć nie tylko w konstytucyjnej (i ustawowej) regulacji dotyczącej „sądów”, ale także Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu, a więc wszystkich segmentów władzy sądowniczej. Jak widać, szerokie pojęcie „sądu” w świetle Europejskiej Konwencji nie ogranicza się do wąskiego rozumienia „wymiaru sprawiedliwości”, ale można odnieść w ogóle do władzy sądowniczej na gruncie Konstytucji RP.

Poszukiwanie spójnej wykładni władzy sądowniczej na gruncie konstytucji z 1997 r. wymaga na koniec odniesienia się do jeszcze jednej kwestii. Jak wspomnieliśmy, na gruncie doktryny przyjmuje się, że sądy w rozumieniu art. 175 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 posiadają monopol w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Wydaje się, że należałoby raczej uznać, na tle innych przepisów konstytucyjnych, iż chodzi tutaj o zasadę konstytucyjną, która może doznawać wyjątków. Można natomiast mówić o monopolu w tym znaczeniu, że żadne inne sądy, oprócz wymienionych w art. 175 ust. 1 (kryterium podmiotowe), nie mogą sprawować wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli przyjąć ustalone wyżej, klasyczne (tradycyjne) rozumienie

32 L. Garlicki, Pojęcie i cechy „sądu” w świetle orzecznictwa Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, [w:] Trzecia władza. Sądy i Trybunały w Polsce, red. A. Szmyt, Gdańsk 2008, s. 141-143; *passim*.

„wymiaru sprawiedliwości”, to w kontekście innych przepisów konstytucyjnych wyrażona w art. 175 ust. 1 zasada doznaje wyjątku w odniesieniu do orzekania przez Trybunał Konstytucyjny w sprawach zgodności z konstytucją „działalności partii politycznych”. Wydaje się, że w tych sprawach Trybunał może sprawować niekiedy wymiar sprawiedliwości. Bowiem w tych sprawach Trybunał bada działalność danej partii, ustala stan faktyczny, a jeśli w takiej sprawie chodzi o ochronę prawa, które przysługuje partii, np. prawa własności, to Trybunał, wydając indywidualne orzeczenie na podstawie norm konstytucyjnych i ustawowych (wspomniana ustawa o Trybunale) – sprawuje wymiar sprawiedliwości w świetle ustalonego wyżej rozumienia pojęcia wymiaru sprawiedliwości.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach podkreśla, że partie polityczne mają szczególny status, określony przede wszystkim przez przepisy rozdziału I konstytucji, zwłaszcza przez art. 11 ust. 1. Są one elementem systemu politycznego; organizacjami bezpośrednio kształtującymi ustrój państwa. W zakresie realizacji swych funkcji wynikających z art. 11 ust. 1 partie polityczne nie są podmiotem praw i wolności określonych w rozdziale II konstytucji. Ale Trybunał jednocześnie zaznaczył, że jest możliwa ochrona prawa konstytucyjnego partii politycznej w sferze, w której występowałaby ona jako podmiot prawa prywatnego, na podstawie przepisów powszechnego prawa prywatnego – a nie jako podmiot wykonujący zadania wynikające z art. 11 konstytucji. Dotyczyłoby to przykładowo sytuacji, w której partia występowałaby jako właściciel nieruchomości. Trybunał nie wykluczył np. takiej sytuacji prawnej, że partii kwestionującej zgodność z konstytucją przepisów prawa rzeczowego mogłaby przysługiwać skarga konstytucyjna.³³

Z powyższych syntetycznych rozważań wynika więc, że partia polityczna może (nie można wykluczyć) występować jako podmiot prawa prywatnego broniący swego prawa własności w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym. Wówczas postępowanie takie we wspomnianej sprawie mieściłoby się, jak się wydaje, w pojęciu „wymiaru sprawiedliwości”, sprawowanego, jako wyjątku od zasady, przez Trybunał Konstytucyjny.

Należy jednak zaznaczyć, że ewentualne uznanie takiego wyjątku od zasady (wymiar sprawiedliwości sprawują sądy) nie narusza spójnej wykładni konstytucji. Norma stanowiąca podstawę do takiej interpretacji stanowiłaby po prostu *lex specialis* wobec zasady wynikającej z art. 175 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 konstytucji.

33 Zob. w szczególności postanowienie TK z 17 listopada 2010 r., sygn. Ts 256/09, OTK ZU 2011, nr 5B, poz. 358. Zob. też postanowienie TK z 15 września 2011 r., sygn. Ts 256/09, OTK ZU 2011, nr 5B, poz. 359.